

Sygn. akt IV K 7/13

1 Ds. 3875/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 stycznia 2016r.

Sąd Rejonowy Szczecin - Centrum w Szczecinie w IV Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący SSR Waldemar Jędrzejewski

Protokolant Adriana Ryż – Jędrzejek

w obecności Prokuratora Danuty Kowalskiej- Maciaszek

po rozpoznaniu w dniach 04.12.2013r., 05.03., 02.06, 19.09., 10.12.2014r., 24.03., 12.06., 18.09., 06.11., 21.12.2015r. i 29.01.2016r. sprawy **K. K. (1)** s. W. i D., ur. (...) w S.,

oskarżonego o to, że:

w dniu 24 kwietnia 2012r. w S. działając wspólnie i w porozumieniu z innymi ustalonymi osobami oraz w celu osiągnięcia korzyści majątkowej brał udział w kradzieży rozbójniczej w ten sposób, że stał na czatach, podczas gdy inne ustalone osoby zabrały w celu przywłaszczenia telefon komórkowy marki N. (...) o wartości 200 zł, torebkę o wartości 250 zł, wraz z portfelem o wartości 30 zł, pieniędzmi w kwocie 40 zł, okularami leczniczymi o wartości 400 zł, bluzą marki A. o wartości 200 zł, odtwarzaczem MP3 o wartości 50 zł, dowodem osobistym, prawa jazdy, kartami do bankomatu banku (...) SA, legitymacją studencką (...), a następnie bezpośrednio po dokonaniu kradzieży w celu utrzymania się w posiadaniu zabranych rzeczy użyły przemocy wobec M. B. (1) w ten sposób, że odpychały pokrzywdzoną i szarpały ją za odzież oraz biły otwartą dłonią w twarz, a także przewróciły na ziemię

tj. o czyn z art. 281 § 1 kk w zb. z art. 276 kk w zb. z art. 275 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk

1.oskarżonego **K. K. (1)** uznaje za winnego tego, że w dniu 24 kwietnia 2012r. w S. działając w celu przywłaszczenia, wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, dokonał przestępstwa w ten sposób, że zgodnie z uprzednim podziałem czynności stał na czatach, podczas gdy inne ustalone osoby dokonały najpierw kradzieży rozbójniczej w ten sposób, że zabrały w celu przywłaszczenia telefon komórkowy marki N. (...) o wartości 200,00 zł należący do M. B. (1), a następnie stosowały przemoc w postaci bicia, odpychania i szarpania wobec pokrzywdzonych M. B. (1) i M. T. (1) w celu utrzymania się w posiadaniu zabranego mienia, oraz stosując tą przemoc dokonały rozboju zabierając w celu przywłaszczenia torebkę o wartości 250,00 zł wraz z zawartością w postaci portfela o wartości 30,00 zł, pieniędzy w kwocie 40,00 zł, okularami leczniczymi o wartości 400,00 zł, bluzą marki A. o wartości 200,00 zł, odtwarzaczem MP3 o wartości 50,00 zł, dowodem osobistym, prawa jazdy, kartami do bankomatu banku (...) S.A., legitymacją studencką (...) należącą do M. B. (1), a nadto usiłowały dokonać zaboru torebki wraz z zawartością na szkodę N. B. (1), tj. przestępstwo z art. 281 kk w zb. art. 280 §1 kk w zb. z art. 276 kk w zb. z art. 275 §1 kk w zb. z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 280 § 1 kk w zw. z art. 11 §2 kk i za to na podstawie art. 280 § 1 kk w zw. z art. 11 §3 kk wymierza karę 2 lata pozbawienia wolności, a na podstawie art. 33 §2 kk wymierza karę grzywny 70 stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki w kwocie 10,00 złotych;

2.na podstawie art. 69 §1 i 2 kk, art. 70 §1 pkt 1 kk w zw. z art. 4 §1 kk wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesza oskarżonemu na okres próby 5 lat;

3.na podstawie art. 46 §1 kk zobowiązuje oskarżonego K. K. (1) solidarnie z A. S., A. P., D. S. i K. S. do naprawienia szkody przez zapłatę kwoty 1170,00 złotych na rzecz M. B. (1);

4. na podstawie art. 63 §1 kk zalicza oskarżonemu na poczet orzeczonej kary grzywny okres zatrzymania od dnia 25.09.2012r. godz. 07.20 do 26.09.2012r. godz. 12.16, czyli cztery stawki dzienne grzywny;

5. na podstawie art. 2 ust. 1, art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jedn. Dz.U. z 1983r., Nr 49, poz.223 z zm.) wymierza oskarżonemu opłatę 440,00 złotych, a na podstawie art. 627 kpk zasądza na rzecz Skarbu Państwa koszty procesu.

Sygn. akt IV K 7/13

UZASADNIENIE

W dniu 24 kwietnia 2012r. w S. K. K. (1) przebywał na miejskim skwerze przy ul. (...) wraz z A. S. (1), D. S. (2), A. P., K. S. (2) oraz M. N. (1). Spożywali napoje alkoholowe. Wcześniej był jeszcze z nimi D. T. (1), ale pokłócił się z D. P. i pozostał sam na ławce, zaś pozostali przenieśli się na inną - na tym samym skwerze.

W pobliżu siedziały na ławce M. B. (1), N. B. (1), M. T. (1) i N. H. (1).

W pewnym momencie D. S. (2) i A. P. (2) zaproponowały wszystkim obecnym „zdziesionować” (dawny art. 210 kk z 1969r. dotyczył przestępstwa rozboju), czyli pobić i okraść w/w kobiety. A. S. (1), K. S. (2), K. K. (1) i M. N. (1) wyrazili na to zgodę, gdyż potrzebowali pieniędzy na alkohol. Uzgodniono, że dziewczyny podejść do nieznanym kobiet i dokonać rozboju, zaś K. K. (1) i M. N. (1) zostaną na czatach, czyli będą obserwować teren czy nikt nie nadchodzi. Mieli dać znać w sytuacji zagrożenia dla sprawczyń, aby zdążyły uciec.

Pierwsze ruszały do akcji D. S. (2) i A. P. (2) oraz A. S. (1). Podeszły do M. B., N.B., M.T. i N. H.. Zapytały o godzinę. M. T. spojrzęła na zegarek i odpowiedział, że jest 22:46. D. S. (2) ponowiła pytanie i wówczas M. B. wyjęła z torebki telefon komórkowy marki N. (...) o wartości 200,00 zł, aby podać i sprawdzić godzinę. Wówczas D. S. wyrwała jej z ręki telefon i zaczęła się z nim oddalać. Pokrzywdzona wstała z ławki i ruszyła za nią. Prosiła ją, aby oddała jej telefon. Została uderzona przez A. P. oraz silnie popchnięta z tym, że jednocześnie złapała za odzież D. S. (2) i razem upadały na ziemię. Sprawczynie kradzieży złapała za włosy M. B. i zaczęły się szarpać. Telefon wypadł na ziemię w czasie tej szarpaniny, który potem podniosła A. S. (1), gdyż uprzednio włączyła się ona wraz z K. S. (2) do akcji przestępczej.

N. B. (1) i N. H. (1) wybiegły na ulicę, aby wołać o pomoc, zaś M. T. (1) chciała pomóc M. B., ale zastąpiły jej drogę pozostałe w/w sprawczynie. M.T.zaczęła się szarpać z A.S., która ciągnęła ją za włosy. Obie się przewróciły na ziemię. Gdy zdołała napastniczkę obezwładnić, otrzymała uderzenia ze strony K. S.. W tym czasie A. P. (2) ukradła torebkę o wartości 250,00 zł wraz z zawartością w postaci portfela o wartości 30,00 zł, pieniędzy w kwocie 40,00 zł, okularami leczniczymi o wartości 400,00 zł, bluzą marki A. o wartości 200,00 zł, odtwarzaczem MP3 o wartości 50,00 zł, dowodem osobistym, prawa jazdy, kartami do bankomatu banku (...) S.A., legitymacją studencką (...) należącą do M. B. i zaczęła z nią uciekać.

Następnie, gdyż D. S. (2) zaczęła uciekać, po starciu z M. B., ta ostatnia zauważyła, że jedna ze sprawczyń oddala się z czarną torebką. Myśląc, że to jej podbiegał i wyrwała torebkę uniemożliwiając zabór. Odzyskała jednak torebkę należącą do N. B..

Po przestępstwie za współsprawczyniami zaczęli biec K. K. i M. N.. Ukryli się w kamienicy przy ul. (...), przeszukali torebkę, a za skradzione pieniądze zakupili wspólnie alkohol, który spożyli w parku. MP3 zabrała D. S., bluzę marki A. (...).S., a pieniądze i dokumenty wzięła A. P..

Dowód:

-zeznania M. B. (1) k. 184-186, k. 8-12, 60, 61

-zeznania M. T. (1) k. 186-188, k. 22-23, 24-25, 43-44

-wyjaśnienia i zeznania A. S. (1) k. 376-377, k. 73-74, 77, 294, 295

-częściowo zeznania M. N. (1) k. 327-329, k. 89-90

-częściowo wyjaśnienia i zeznania A. P. k. 284-285, k. 75-76, 77

-częściowo wyjaśniania i zeznania D. S. (2) k. 285-288, k. 26-27

K. K. (1) został poddany jednorazowemu badaniu sądowo-psychiatrycznemu. Biegli psychiatrzy nie stwierdzili choroby psychicznej ani upośledzenia umysłowego, które mogłoby wyłączyć lub znacznie ograniczyć zdolność rozpoznania znaczenia czynu bądź pokierowania swoim postępowaniem. Ujawniono zaburzenia osobowości oraz osłabienie sprawności intelektualnej poniżej przeciętnej.

K. K. (1) był uprzednio karany za przestępstwo z art. 200 §1 kk oraz z art. 224 pkt 1 ustawy o powszechnym obowiązku RP.

Dowód:

-opinia sądowo-psychiatryczna k. 154-157

-karta karna k. 383

Oskarżony K. K. (1) w postępowaniu przygotowawczym przyznał się do popełnienia zarzucanego mu przestępstwa. Wyjaśnił, że stał na czatach w trakcie, gdy dziewczyny dokonywały kradzieży (k. 97).

W toku postępowania jurysdykcyjnego nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu przestępstwa i skorzystał z prawa do odmowy składania wyjaśnień. Udzielił odpowiedzi na pytania swego obrońcy. Wyjaśnił, że nie widział co się działo, bo były krzaki i było ciemno. Nie słyszał rozmów między dziewczynami i nie obejmował swoją świadomością, że chcą one popełnić przestępstwo. Zorientował się, że doszło do przestępstwa dopiero jak one wróciły. Nie stał na czatach, a jedynie pilnował ich torebek. Nie uzyskał żadnej korzyści majątkowej z tej kradzieży. Na policji przyznał się, bo mówili, że jak się przyzna to wyjedzie do domu (k. 178-179).

Sąd po analizie zebranego i ujawnionego na rozprawie materiału dowodowego stwierdził, że oskarżony popełnił przestępstwo.

Jego wyjaśnienia z postępowania przygotowawczego są pełne i wiarygodne. Jednoznacznie opisał swój udział w czynie zabronionym. Nie ma żadnych powodów, aby je odrzucić, gdyż znajdują logiczne odbicie w zeznaniach A. S. (1) oraz M. N. (1) i A. P. - ze śledztwa. Nie miał też powodów K. K. bezpodstawnie przyznawać się do czynu przed prokuratorem, gdyby faktycznie nie był zaangażowany w przestępstwo. Do dnia rozprawy nie wspomniał o żadnym wywieraniu wpływu na jego wyjaśnienia przez policjantów, a co więcej, nie wspomniał o takich rzekomych rozmowach niezależnemu prokuratorowi, który go przesłuchiwał. Na pewno odnotowałby on takie zarzuty ze strony podejrzanego, gdyby się pojawiły w toku składania wyjaśnień. Tego rodzaju tłumaczenie na rozprawie o policjantach, że jak się przyzna, to pójdzie do domu, stanowi li tylko przyjętą linię obrony na potrzeby procesu, by wytłumaczyć jakoś zmianę wyjaśnień.

Nadto, nie należy zapominać, że oskarżony to osoba z przeszłością kryminalną. Dwukrotnie już karana. Do tego odbył uprzednio karę pozbawienia wolności. Zdawał sobie zatem sprawę z konsekwencji prawnych przyznania się do czynu i na pewno nie dokonał tego w przeświadczeniu, że zaraz pójdzie do domu. Tym bardziej, że policjanci konwojujący nie mogli mu nawet tego zagwarantować, gdyż wiadomo powszechnie, iż nie mają na to żadnego wpływu.

Odwołanie zatem swoich pierwotnych wyjaśnień i stworzenie wersji, jakoby nie miał żadnej świadomości o planowanym i dokonanym przestępstwie pozostaje niewiarygodne. Co więcej, wcale jego zadaniem nie mogło być pilnowanie torebek dziewczyn, bo takowych wówczas one nie miały przy sobie.

Zeznania i wyjaśnienia A.S. są wiarygodne. Od początku procesu logicznie, szczegółowo i konsekwentnie wskazywała jaka rola przypadła K. K.. Zarówno w postępowaniu przygotowawczym, jak i jurysdykcyjnym oświadczyła, iż miał on w pełni świadomość, że będzie dokonane przestępstwo. Była na ten temat wspólna rozmowa między nimi. Zadaniem K. K. i M. N. była obserwacja terenu, czyli stanie na czatach, gdy one będą dokonywać przestępstwa. Świadek nie był i nie jest skonfliktowany z oskarżonym i nie miał żadnych powodów bezpodstawnie go obwiniać. Należy też zauważyć, że zarówno K. K., jak i M. N. zaraz po przestępstwie uciekli razem z pozostałymi do kamienicy, gdzie nastąpił podział łupów.

Taki przebieg zajścia potwierdza M. N. podczas śledztwa (k. 89). Opisał jednoznacznie na czym polegała jego rola oraz K. K.. Dziewczyny wpadały na pomysł kradzieży i zaczęły się naradzać, jak to zrobić w ich obecności. Jedna z nich zwróciła się do nich, ażeby stanęli na czatach i obserwowali, czy nikt nie nadchodzi. Zgodzili się obaj na to i mieli dać znać sprawczyniom, gdyby ktoś się zbliżał, żeby zdążyły one uciec. Odeszli dalej, aby obserwować teren. Nie ma żadnych podstaw, aby odrzucić jego zeznania, skoro w pełni korespondują z relacją A.S. i pierwszymi wyjaśnieniami K. K.. Całość opisu pozostaje logiczna i układa się w sensowny ciąg zdarzeń. W tej części Sąd dał mu wiarę.

Natomiast M. N. na rozprawie nieco zmienił wersję, ale jego tłumaczenie rozbieżności pozostaje infantylne i alogiczne. Z jednej strony oświadczył, że były rozmowy na temat jakiejś akcji, ale dokładnie już nie wie o co chodziło. Dopiero po przestępstwie stwierdzili obaj, iż była to jakaś „krzywa akcja”. Widział jednak jak po rozboju sprawczynie uciekają, a jedna z nich ucieka z torebką w rękę. Krzyknęły, aby zabrać ich odzież, a potem za nimi obaj pobiegli. Po odczytaniu jego pierwotnych zeznań (k. 89-90) potwierdził ich treść. Nie wykluczył, że jednak dziewczyny w ich obecności mogły rozmawiać o kradzieży. Należy zauważyć, iż wcześniej zeznał nielogicznie, bowiem nie pamiętał jakich dokładnie słów użyły, a zaraz potem dodał - nie mówiły, że pójdą coś zabrać. Jeśli zatem nie pamiętał jakich używały słów, to gołosłowne jest zapewnienie, iż nie mówiły o zaborze (k. 327). Ewidentnie świadek na rozprawie mataczył i chciał złożyć jak najkorzystniejsze zeznania dla K. K., gdyż są dobrymi znajomymi. Próbował zatem nieudolnie wycofać się z pierwszych prawdziwych zeznań, aby obecnie pomóc koleźce w uniknięciu odpowiedzialności karnej. Należy podkreślić, że między nimi nie było żadnego konfliktu, a więc nie miał żadnych powodów, by zeznając w dniu 25.09.2012r. wymyślać sobie stan faktyczny, który obciążał zarówno jego osobę, jak i K. K.. Spontanicznie i szczerze zeznał jak w rzeczywistości sytuacja wyglądała odnośnie stania przez nich na czatach. A zatem, Sąd dał wiarę jedynie pierwszym jego zeznaniom, a drugim jedynie w zakresie w jakim pozostają one zbieżne z pierwotnymi.

Zeznania A. P. złożone na rozprawie w dniu 10.12.2014r. nic nie wnoszą do sprawy, gdyż świadek oświadczył, iż nie pamięta całej sytuacji i nie pamięta co K. K. wówczas robił. Potwierdziła jedynie, że był on z nimi w dniu 24.04.2012r.

Po odczytaniu jej wyjaśnień złożonych w charakterze podejrzanej potwierdziła jednak, że obaj mężczyźni wiedzieli w jakim celu udają się one w kierunku pokrzywdzonych „...żeby jej okraść” (k.76), zaś rolę „chłopaków” było stanie na czatach. Podkreśliła, że skoro tak wówczas powiedział, to tak było, gdyż obecnie szczegółów nie pamięta. Nie ma powodów w tym zakresie odrzucić jej wyjaśnień, skoro w pełni odpowiadają wersji pierwotnej samego K. K. i pozostałych w/w świadków.

D. S. (2) faktycznie nic do sprawy K. K. istotnego nie wnosi, gdyż przed Sądem nie pamiętała jaki miał udział oskarżony w tym zdarzeniu. Nie pamięta też kto wystąpił z propozycją kradzieży, gdyż wszyscy dużo mówili. Nie pamięta czy coś mówił oskarżony. W śledztwie zaś wyjaśniła, że nie przypomina sobie uzgodnień i nie wie czy takie były, gdyż klóciła się w tym czasie ze swoim chłopakiem D.. Potem, widząc, że A. S., A. P. i jej siostra K. S. (2) oraz K. K. i K. N. idą w kierunku pokrzywdzonych pobięła za nimi. Nie jest to prawda, gdyż najpierw pokłóciła się z chłopakiem, który został na ławce, a potem razem z pozostałymi odeszła na inną ławkę i wówczas dopiero była rozmowa na temat przestępstwa. Zostało to potwierdzone zeznaniami świadków w tym również jej chłopaka D. T..

Nadto, początkowo przedstawiła on opis samego przestępstwa w sposób nieprawdziwy. Wyjaśniła, że „ruda dziewczyna” pytała o godzinę i zabrała telefon. Dopiero na rozprawie przyznała się, iż to ona rozpoczęła akcję przestępczą oraz szarpała się z pokrzywdzoną w wyniku czego telefon wysunął się na ziemię (k. 296). Potwierdza to

zarówno A. P., jak i A.S., która podniosła z ziemi telefon. W tej części Sąd dał wiarę D. S., gdyż ma to odbicie w innych środkach dowodowych.

Ponadto, zdaniem Sądu skoro niewątpliwie D. S. była zaangażowana w starcie z pokrzywdzoną M. B., to logiczne, iż torebkę musiała zabrać inna sprawczyni. D. S. widziała jak ucieka po starciu z torebką A. P.. Potem oczywiście mogła ją przekazać D., gdyż razem uciekały i przeszukiwały ją potem w kamienicy. Zdaniem Sądu jest to sensowny ciąg zdarzeń, gdyż należy zauważyć, że pozostałe sprawczynie były zaangażowane w starcie z M.T..

Świadek K. S. (2) zeznała, że oskarżony był na miejscu zdarzenia, ale nie miał żadnego wkładu w przestępstwo i nie wie kto miał stać na czatach. Jej zeznania są niewiarygodne, albowiem od początku mataczyła w sprawie i przedstawiała zdarzenia niespójnie. Najpierw bowiem skłamała, że akcję przestępczą bez żadnych uzgodnień miała rozpocząć tylko A. S. (1). Odchodząc od ich ławki miała powiedzieć, że idzie zapytać się o godzinę (k. 63-64). Jest to oczywista nieprawda, gdyż całość zdarzenia rozpoczęły wzajemne ustalenia, co wynika z zeznań A.S., M. N. czy A. P.. Toteż obecne głośne zapewnienia, że K. K. jest niewinny są niewiarygodne. Tym bardziej, że potem jednak przyznała przed Sądem, iż przed rozpoczęciem przestępstwa było wszystko uzgodnienie z dziewczynami. Miały do nich podejść i okraść z rzeczy, które posiadają przy sobie (k. 296). Musiał zatem to słyszeć K. K., skoro był razem z nimi przy ławce. W tej części jej wyjaśnienia są zgodne z rzeczywistym stanem rzeczy, gdyż znajdują odbicie w relacjach w/w świadków.

Nadto, potwierdziła ona swój czynny udział w przestępstwie, gdyż jasno wskazała, że zaatakowała M.T., gdy ta obezwładniła A.S. (k.64). Pozostaje to zgodne z tym co zeznała poszkodowana o uderzeniu ją przez kobietę. W tej części jej wyjaśnienia są wiarygodne. Tutaj wprawdzie pojawiła się w zeznaniach pokrzywdzonych kwestia rzekomego mężczyzny, ale doszło wówczas do oczywistej omyłki. Gdyż zachowanie, głos i uczesanie oraz ubiór faktycznie mógł sugerować mężczyznę. Zaobserwował to również Sąd podczas przesłuchania na rozprawie K. S., która faktycznie może uchodzić za mężczyznę (tablica poglądowa k. 59 zdjęcie nr 2), w szczególności gdy sytuacja jest dynamiczna i odbywa się w godzinach nocnych, gdy jest dość ciemno. Tego rodzaju omyła oczywiście nie dyskwalifikuje w żaden sposób zeznań pokrzywdzonych.

Przy czym, Sąd nie zdołał ustalić konkretnie, której ze sprawczyń odebrano torebkę N. B. (1). Na pewno była to jedna ze skazanych kobiet, bo innych przecież w pobliżu nie było, zaś pokrzywdzone nie są w stanie żadnej z nich rozpoznać.

Zeznania M. B. i M.T. są wiarygodne. Szczegółowo, logicznie i zbornie przedstawiły przebieg wydarzeń. Nie znały wcześniej sprawczyń i nie miały żadnych powodów do składania zeznań niezgodnie z rzeczywistym stanem rzeczy. Opisały spontanicznie i szczerze w jaki sposób zachowywały się sprawczynie. Oczywiście z uwagi na dynamikę zdarzeń oraz panujące ciemności, nie wszystko mogły dokładnie zauważyć, aczkolwiek ustalono niewątpliwie, że doszło do użycia przemocy i kradzieży telefonu, torebki z zawartością należącej do M. B. oraz usiłowania zaboru torebki (...)B.. Zostało to potwierdzone m.in. relacjami samych skazanych kobiet (wyrok k. 233-234).

Przy czym, jeśli chodzi bezpośrednio o udział samego oskarżonego w przestępstwie, to w/w poszkodowane nie posiadają miarodajnych wiadomości, gdyż nie były obecne przy podziale czynności przed napadem. Nie słyszały rozmowy poprzedzającej rozpoczęcie ataku, zaś sama obecność K. K. w pobliżu miejsca zdarzenia pozostaje de facto bezsporna w sprawie, jak również fakt ucieczki po przestępstwie.

Zeznania D. K. nie potwierdzają okoliczności, na którą powoływał się obrońca i oskarżony, jakoby miał on jej mówić przed przesłuchaniem w śledztwie, że się nie przyznaje do czynu. Matka oskarżonego przyjechała z nim na komisariat, a wychodząc z pokoju, gdzie miał być przesłuchiwany oświadczyła, żeby mówił prawdę, tak jak było, co też K. K. uczynił przed prokuratorem. Do tego nie słyszała, aby syn był zastraszony, szantażowany tymczasowym aresztowaniem przez policjantów, aby wywierano na niego jakąś presję. Zdaniem Sądu nie miała ona żadnych powodów, aby składać zeznania fałszywie. Samo zaś późniejsze oświadczenie syna, iż się przyznał do czynu, ale w sumie nie wie o co chodzi, pozostaje w oczywistej sprzeczności z zaprotokołowaną treścią jego wyjaśnień. Wynika z nich przecież jasno, że wiedział doskonale co się ma wydarzyć i jaka była jego rola w tym występkę. Matce po prostu nie wyjawiał całej prawdy.

Zeznania D. T. (1) są prawdziwe. Pokłócił się z bowiem z D. S. (2) i pozostał na ławce, zaś pozostali przenieśli się na inną ławkę. Potem zasnął, gdyż był nietrzeźwy. Nie wie co się wydarzyło. Nie ma powodów, aby odmówić jej wiary.

Zeznania B. S. nic istotnego do sprawy nie wnoszą. Jej córki nie mówiły nic o udziale K. K. w przestępstwie. One w ogóle o tym czynie jej nie powiedziały. K. K. miał jedynie dzwonić do córki z pretensjami, że nie stawia się na rozprawę w niniejszej sprawie, lecz jest to kwesta drugorzędna, skoro przesłuchano bezpośrednio K. S..

Dowody z dokumentów w tym opinii biegłych Sąd uznał za wiarygodne, albowiem w toku procesu nie ujawniły się okoliczności mogące wywołać wątpliwości co do ich rzetelności. Zostały one sporządzone przez osoby uprawnione w przewidzianej prawem formie i zawierają zapisy logiczne oraz zrozumiałe w zakresie odpowiadającym meritum przedmiotowej sprawy.

Mając powyższe na uwadze Sąd stwierdził, że K. K. (1) wyczerpał swoim zachowaniem znamiona ustawowe czynu z art. 281 kk w zb. art. 280 §1 kk w zb. z art. 276 kk w zb. z art. 275 §1 kk w zb. z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 280 § 1 kk w zw. z art. 11 §2 kk. Umyślnie w dniu 24 kwietnia 2012r. w S. działając w celu przywłaszczenia, wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, dokonał przestępstwa w ten sposób, że zgodnie z uprzednim podziałem czynności stał na czatach, podczas gdy inne ustalone osoby dokonały najpierw kradzieży rozbójniczej w ten sposób, że zabrały w celu przywłaszczenia telefon komórkowy marki N. (...) o wartości 200,00 zł należący do M. B. (1), a następnie stosowały przemoc w postaci bicia, odpychania i szarpania wobec pokrzywdzonych M. B. (1) i M. T. (1) w celu utrzymania się w posiadaniu zabranego mienia, oraz stosując tą przemoc dokonały rozboju zabierając w celu przywłaszczenia torebkę o wartości 250,00 zł wraz z zawartością w postaci portfela o wartości 30,00 zł, pieniędzy w kwocie 40,00 zł, okularami leczniczymi o wartości 400,00 zł, bluzą marki A. o wartości 200,00 zł, odtwarzaczem MP3 o wartości 50,00 zł, dowodem osobistym, prawa jazdy, kartami do bankomatu banku (...) S.A., legitymacją studencką (...) należącą do M. B. (1), a nadto usiłowały dokonać zaboru torebki wraz z zawartością na szkodę N. B. (1).

Zdaniem Sądu nie ulega żadnym wątpliwości, że K. K. doskonale zdawał sobie sprawę w jakim celu jego znajome udają się w kierunku pokrzywdzonych. Pozostał na miejscu i obserwował teren, a gdy sprawczynie zaczęły uciekać ze skradzionymi rzeczami zaczął wraz z M. N. za nimi biec. Następnie był obecny gdy wyciągano skradzione rzeczy z torebki i dzielono łupu między innymi pieniądze, za które poszli zakupić alkohol. W tej sytuacji obejmował swoją świadomością działania przestępcze w postaci użycia przemocy i kradzieży, aczkolwiek zgodnie z podziałem czynności jego zadaniem oraz M. N. (1) była obserwacja terenu. Działal więc od początku wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, a tym samym podnosi w pełni odpowiedzialność za całość czynności sprawczych dokonanych przez A. S. (1), D. S. (2), A. P. i K. S. (2) wobec pokrzywdzonych kobiet.

Przystępując do wymierzenia kary pozbawienia wolności i grzywny, Sąd miał na uwadze dyrektywy wymiaru kary z art. 53 §1 i 2 kk w tym okoliczności zarówno obciążające jak i łagodzące. Do tych pierwszych zaliczył:

- rodzaj i charakter naruszonych dóbr prawnych – zaatakował on zarówno prawo własności, jak i zdrowie człowieka,
- wysokość wyrządzonej szkody - łącznie 1170,00 złotych oraz grożącą szkodę w postaci zabranej, ale odzyskanej torebki należącej do N. B.,
- sposób i okoliczności popełnienia czynu – w godzinach nocnych w miejscu publicznym działając w przestępczej zмовie z innymi osobami w tym z nieletnim M. N., dokonali wspólnie zuchwałego napadu na przypadkowe osoby,
- uprzednią karalność (k. 383).

Do okoliczności łagodzących zaliczył: warunki i właściwości osobiste w tym fakt, że oskarżony podjął starania, co do zmiany dotychczasowego trybu życia (pracuje) i do dnia wyrokowania nie dopuścił się innych czynów zabronionych.

Sąd stosując instytucję warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności na okres pięciu lat uznał, że zachodzi dodatnia prognoza, co do postępowania oskarżonego w przyszłości tj. że będzie przestrzegał porządku

prawnego, a zwłaszcza nie popełni ponownie przestępstwa. Oskarżony wprawdzie był karany, ale w roku 2006. Od tamtego czasu przez kilka lat nie popadł w konflikt z prawem, aż do 2012r. Podjął aktualnie pozytywne działania w celu zmiany swojego trybu życia. Pracuje u rodziców w hurtowni i stara się ułożyć własne życie rodzinne, co motywuje go do zachowania w przyszłości zgodnie z obowiązującym zasadami współżycia społecznego. A zatem, nie ma potrzeby stosowania kary bezwzględnej pozbawienia wolności. Sama groźba jej wykonania należycie wzmocni i umotywuje sprawcę do przestrzegania w przyszłości obowiązującego porządku prawnego. Wymiernym zaś odczuciem dolegliwości, która powinna towarzyszyć udowodnionemu czynowi zabronionemu przeciwko mieniu pozostaje sankcja o charakterze ekonomicznym tj. kara grzywny 700,00 zł (70 stawek dziennych x 10,00 zł każda). Jej uiszczenie pozostaje w granicach możliwości zarobkowych mężczyzny w pełni zdolnego do wykonywania pracy zarobkowej. Orzeczona grzywna pozwoli uniknąć wewnętrznego przekonania, iż praktycznie pozostał bezkarny w wyniku popełnionego przestępstwa. Ma również obowiązek solidarnie z innymi skazanymi naprawić szkodę przez zapłatę 1170,00 zł na rzecz M. B..

Reasumując, orzeczone kary są adekwatne do stopnia zawinienia K. K.. Spełnią swoje zadania w zakresie prewencji indywidualnej i generalnej w znaczeniu pozytywnym. Odniosą wobec niego pożądaný skutek wychowawczy, powstrzymując od podobnych czynów w przyszłości. Wykażą nieopłacalność tego rodzaju zachowań przestępnych.

Wpłyną także na kształtowanie świadomości prawnej społeczeństwa, w tym budowania zaufania społecznego do działalności wymiaru sprawiedliwości.

Na podstawie art. 63 §1 kk zaliczono oskarżonemu na poczet orzeczonej kary grzywny okres zatrzymania.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie aktów normatywnych powołanych w wyroku.